

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie, wy-
jątkiem poniedziałkiem
i dni poświątecznych.

Przedpł. kwartalna
w miejscu 2 tal.
Dodat. rolniczym 3 tal.

Na Poczta krajowych
2 tal. 13 str. 9 fen.
Dodatk. rolniczym
3 tal. 13 str. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Doniesienia
i Obwieszczenia
opłacają się
po 1 str. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 str. 6 fen.
w Expedycji
przy Placu Wilhelma nr. 8.
Listy
do Redakcji i do Expe-
dycji winny być
frankowane.

Nr 18.

Sobota, 23 stycznia 1864.

Nr 18.

Poznań, 22 stycznia. Na posiedzeniu izby poselskiej sejmiku pruskiego z dnia 16 stycznia, kiedy toczyły się obrady nad uwolnieniem uwięzionych posłów polskich, zabrał pomiedzy innymi głos p. dr. Metz, zapisany jeżeli nas pamięć nie myli, wprawdzie przeciw wnioskowi komisji, ażeby przyjąć do głosu, ale przemawiający za uwolnieniem. Zanim nas dojdą głosy posłów polskich, powtarzamy głos posła leszczyńskiego przypominając wyraźnie, iż szanowny poseł pod względem niejednym całe odrębne i wyjątkowe zajmuje stanowisko.

Do tego to stanowiska odnieść należy niektóre twierdzenia szanownego posła, na które się nie koniecznie piszemy, które są odbiciem wyobrażeń i życzeń Niemców z dawna w Poznańskim osiadłych. Poseł leszczyński przemówił w te słowa:

Poseł dr. Metz: „Panowie! godzina opóźniona zobowiązuje mnie jak najkrócej rzecz moją wyłożyć. Przecież muszę przedstawić wam słowa dwiema krótkimi uwagami, które się same przez się usprawiedliwiają.

„Panowie! Kwestya do której należy i sprawa dzisiaj nam przedłożona, badam już od r. 1826, tj. gdy niektórzy z członków wysokiej tej izby jeszcze nieurzędownie byli światła dziennego, (Wesołość)

gdy inni byli jeszcze bardzo młodymi. Gdy zaś rok 1848 i w niejednym starszym obudził pierwsze polityczne idee, ja wówczas już byłem doszedł do rezultatu, który dzisiaj jeden z najgłębszych bezwzględnie mężów Europy podciągnął pod swój program, w przekonaniu, że nowy kongres powinien Europie zbudować więciej moralne i trwalsze podstawy, nad te, które jej nieszczęsne traktaty wiedeńskie pozostawiły.

(Wesołość.)
„Otoż znowu budzę waszą wesołość Panowie, lecz nie biorę jej do serca, jak to poprzednią razą uczyniłem, gdyż mam na myśli naszych pożałowania godnych towarzyszy, którzy święta Bożego Narodzenia tutaj za murami więzienia smutnie spędzić musieli.

„Panowie! Ryszard Stevenson przedłożył raz pewnego wie zamyary parlamentowi. Komisya uznała go obłąkanym; przed czterema laty później ciż sami członkowie izby, którzy od ten o nim wydali, jeździli koleją żelazną zbudowaną przez Stevensona. Otoż i ja Panowie, mam to mocne przeświadczenie, iż w lat 50 dziwić się będą, że uznanie kongresu europejskiego przezemnie za rzecz konieczną, mogło w Was wzbudzić wesołość. Panowie! Nasamprzód zauważę muszę, że zdaniem i punktem wyjścia do moich badań politycznych było najszersze uwielbienie naszego zgasłego monarchy Fryderyka Wilhelma III, któremu wszystko, czego dostąpiłem w życiu, jako przywiązany wychowanek zawdzięczam. Lecz właśnie uwielbienie to zwróciło moją uwagę natężoną i uczyniło mnie niepoprawiającym na wielkie błędy rządzące moją ojczyznę, niepoprawiającą, którą kocham jak Szwajcar swe góry. Każdy z was z tych błędów zdawał mi się grzechem w obec miłości przynależnej królowi, którą owe błędy nadwęgzały. Powtóre zostałem dotąd wybrany jakkolwiek nie wyłącznie, przecież w większej części przez Polaków—co poświadcza spisy wyborcze—a program, w skutek postawienia którego zostałem wybrany, nigdy i przed nikim nie zaprzeczę. Program ten świadczy, iż Prusy nie mogą ani pędzić z swych polskich posiadłości ustąpić lub pozwolić na ich oderwanie, ani im tego wolno, iż rozwiązanie ostateczne całej tej sprawy koniecznie winno pozostać zastrzeżonem aż do czasu, w którym Prusy podejmą wielką misya niemiecką, od której dzisiaj niestety coraz więcej się oddalają; iż załatwienie to musi nastąpić na drodze pokojowej transakcyi wedle słuszności i bez naruszenia jakiegokolwiek słusznego nabytego prawa. Panowie! W Polakach nie żyje myśl oderwania się od Niemiec i od cywilizacyi, lecz myśl wydobycia wszystkich innych części Polski z dławiających uścisków Azyatyizmu, a zwrócenia ich ku cywilizacyi Zachodu. Panowie! znaczna większość i Wy (po lewej) szczerze mniejszość, wyszcie się nigdy nie rozumieli i rozumieć nie mogli wzajemnie, a leżało to w tym naturalnym powodzie, iż w tej wysokiej izbie zawsze tylko dwa odrębne żywioły ludowe tego kraju rodzinnego były reprezentowane i słuchane, z jednej strony Polacy, z drugiej zaś Niemcy, którzy dopiero w r. 1815 przybyli do kraju. Jest przecież Panowie inny jeszcze w kraju żywioł, a są nim 350,000 z dawien dawna osiadłych Niemców, którzy nie uważają Polaków ani za nieprzyjaciół, ani za przyjaciół, lecz za braci, z których przodkami ich powie od 4 wieków wszystkie dobre i złe dzielił losy koleje, którymi porówny obchodzili radośnie uroczystości konstytucyjnej z 3 maja.

„Panowie! Zachodzi dzisiaj pytanie, czy oskarżenia powołane dr. Niegolewski, Sulerzycki, dr. Szuman i Lubieński mają pozostać w więzieniu, lub być uwolnionymi. Komisya zawiadziła się za uwolnieniem posła Sulerzyckiego, ja zaś proszę was usilnie, byście wniosek ten zatwierdzili, i pozostawiam konsekwencyą co do innych więźniów wysokiej izby.

„Panowie! Wzmiankowani posłowie oskarżeni są o zbrodnię stanu, ciężki zaiste występ, którego udowodnienie, jak to samo przez się rozumie, ich wstęp do naszego grona, wyłącza. Znamy Wam Panowie, przebieg powstania w Królestwie Polskim przeciw rządowi rosyjskiemu; powstało to z jednej strony zbytnie przecenianie, z drugiej zbytnie przecenianie. Jedna z utalentowanych niewiast powiedziała, iż zbrodnia jest własną zbrodnią społeczeństwa, Europa podejmuje dzisiaj wreszcie od dawna zaniedbany obowiązek zbadania, ile tutaj należy naprawić złego, ile wynagrodzić niesłuszności, w czem właśnie może zbłądzić, gdy na kongresie wiedeńskim wydano dla Polski rozporządzenia, które równie się okazały niezabawionymi dla nikogo, o ile większa część innych nie mogła się utrzymać w swem istnieniu. Otoż tak proces ów, jak i jego przyczyny—niezależnie, czy mądrość, rozważa i sprawiedliwość odwróci obecnie wojnę europejską, czyli też sprowadzą ją gwałtem namiętności i osłupienia—tak proces ów jak i jego przyczyny przyjął przed wielkie forum czasu, a wówczas sądzić Panowie, że i Wy porówny ze mną życzyście, aby wyrok, który dzisiaj w tej sprawie wydany, był zgodny z orzeczeniem, jakie prawdopodobnie cały świat cywilizowany w niej wyda. Panowie! przy każdej zbrodni oddziela sądzić czyn sam od stanowiska moralnego, jakie oskarżony ze względu na ów czyn karygodny zajmuje, a względ na ostateczne rozstrzygnięcie sprawy. Nad rozstrzygnięciem tym pokrótce się zastanowię. Wszakże Panowie, nie potrzebuję się dłużej nad tem rozwodzić,

(głos: niel niel)
iż podejrzenie, jakoby terazniejsze powstanie zbrojne zamierzano część monarchii pruskiej oderwać, jest bezzasadne, i możnaby w tej mierze chyba zastanowić się nad myślą, którą p. prezes ministrów w izbie panów szeroko rozwinął, iż Polacy po uwolnieniu Królestwa Polskiego z pod panowania Rosyi, zbrojnie lub w inny sposób pragną ziemię polską pod berłem pruskim zostającą napowrót z Polską połączyć. Panowie! Wedle art. 2 konstytucyi granice państwa nie mogą być inaczej zmienione jak na drodze prawa, zatem przez uchwałę jednozgodną korony i obydwóch izb sejmiku. Nim zatem pozwolicie, aby podejrzano Polaków, w razie jeżeli żywią jakiegokolwiek nadzieje, które przecież niemniej i dla jednocy Niemiec żywią, że nadzieje te opierają się na innej drodze, niż na drodze prawa, należy nasamprzód rzecz tę udowodnić, gdyż dla prostego podejrzenia nikogo przecież oskarżyć nie można, a zwłaszcza należy podać dowody zbijające program na mocy którego Polacy wybrali mnie swoim posłem. Własnoręcznie pismo zgasłego króla Fryderyka Wilhelma IV zwie arcybiskupa poznańskiego i gnieźnieńskiego naturalnym przedstawicielem narodowości polskiej w Prusach.

„Czcigodny ten praat przed laty jeszcze włożył na moją głowę jakkolwiek protestanta swą rękę—

(głos: niel niel)
iż podejrzenie, jakoby terazniejsze powstanie zbrojne zamierzano część monarchii pruskiej oderwać, jest bezzasadne, i możnaby w tej mierze chyba zastanowić się nad myślą, którą p. prezes ministrów w izbie panów szeroko rozwinął, iż Polacy po uwolnieniu Królestwa Polskiego z pod panowania Rosyi, zbrojnie lub w inny sposób pragną ziemię polską pod berłem pruskim zostającą napowrót z Polską połączyć. Panowie! Wedle art. 2 konstytucyi granice państwa nie mogą być inaczej zmienione jak na drodze prawa, zatem przez uchwałę jednozgodną korony i obydwóch izb sejmiku. Nim zatem pozwolicie, aby podejrzano Polaków, w razie jeżeli żywią jakiegokolwiek nadzieje, które przecież niemniej i dla jednocy Niemiec żywią, że nadzieje te opierają się na innej drodze, niż na drodze prawa, należy nasamprzód rzecz tę udowodnić, gdyż dla prostego podejrzenia nikogo przecież oskarżyć nie można, a zwłaszcza należy podać dowody zbijające program na mocy którego Polacy wybrali mnie swoim posłem. Własnoręcznie pismo zgasłego króla Fryderyka Wilhelma IV zwie arcybiskupa poznańskiego i gnieźnieńskiego naturalnym przedstawicielem narodowości polskiej w Prusach.

„Czcigodny ten praat przed laty jeszcze włożył na moją głowę jakkolwiek protestanta swą rękę—
(głos: „do rzeczy!“)
„Panowie! to należy do rzeczy—włożył na moją głowę swą rękę i pobłogosławił moim dążnościom i zamiarom.
(Wielkie rozweselenie.)
„Deputacya polskich obywateli z miasta Gniezna mając na czele katolickiego kapłana ofiarowała mi srebrny puchar—
(Wesołość. Ponawiane głosy: „do rzeczy!“)
Wicemarszałek Unruh: „Upraszam szanownego posła, aby nie odchodził od rzeczy, która się dotyczy tutaj uwolnienia, lub zatrzymania w więzieniu posłów. Żałuję mocno, iż zmuszony jestem przerywać, lecz nie mogę się od tego usunąć. Proszę zatem ciągnąć mowę swą dalej, ale do rzeczy.“

Poseł dr. Metz (mówi dalej): „Panowie! Chciałem kilka tylko krótkich uwag dołączyć co do stanowiska moralnego, jakie oskarżeni zajmują w stosunku do sprawy i muszę w tej mierze sobie pozwolić rzucić okiem pobieżnie na dzieje ubiegłe.
(Wielka niespokojność. Głosy: „niel niel!“)
„Panowie! pozwólcie mi krótką uwagę. Od was wszystkich z osobna słyszałem słowa najgorętszych sympaty dla najniebezpieczniejszego z wszystkich narodów europejskich. W czemże to polega, i jakże to można z sobą pogodzić, że gdy przed wami stawa człowiek, który może dokładniej niż niejednen potrafiłby wam wskazać drogę do urzeczywistnienia owych sympaty, że temu człowiekowi głos odjąć chcecie?“
Wicemarszałek Unruh: „Zmuszony jestem zwrócić uwagę szanownego posła, iż porządek dzienny nie ma do czynienia z sympatjami lub antypatjami. Porządek dzienny nakazuje mówić do rzeczy. Chodzi tutaj, aby udowodnić przyczynę uwięzienia lub uwolnienia posłów, a nie co innego. Upraszam zatem szanownego posła, aby w tej tylko kwestyi przemawiał, jeżeli ma jeszcze cośkolwiek do powiedzenia, a nie zapuszczał się w rzeczy, które tylko daleki związek z nią mają.“

Poseł dr. Metz (mówi dalej): „Po zawarciu traktatu w r. 1790 było Prus
(wielkie, przydłuższe rozweselenie)
obowiązkiem strzedz nienaruszalności Polski. Hrabia Goltz, dziad terazniejszego posła w Paryżu,
(Wesołość.)
zawarł ów traktat, a jeżeli dzisiaj Polacy powstają aby dopomóc swym braciom przeciw Rosyi, która tam wszelkie prawa boskie i ludzkie zdeptała nogami, nie czynią nic więcej jak tylko to, co jest obowiązkiem całego państwa pruskiego. Zarzucacie mi, iż kongres wiedeński zniósł ów traktat. Panowie! traktaty wiedeńskie scharakteryzował wybornie jeden z senatorów francuskich na ostatniej kadencji sejmowej temi słowy: Nikt ich nie dotrzymał, na wszystkich punktach podziurawione są jak rzeszota, a Napoleon III wytrącił dno całkiem temu naczyniu Pandory, stawiając stopę na tronie francuskim. Na traktaty te nikt się nie powinien odwoływać, nikt niemi nie upiększać niesłuszności, czy ona jest niesłusnością czynu lub zaniedbania. Wnoszę Panowie, abyście nietylko przystąpili do

wniosku komisji o uwolnienie posła Sulerzyckiego, ale abyście uchwalili uwolnienie trzech innych posłów.“

N. Pan raczył udzielić powszechną oznakę honorową osobom następującym: Honheisser dozorca wałowy w Toruniu; Horst, dozorca pograniczny w Klajpedzie; Jaekel, rozjemca w Babimostkiem; Kaehler, żandarm w Lubawie; Kann-giesser, woźny kasy powiatowej i egzekutor w S. Siekierce; Kaufnicht, woźny przy kamerze ks. Thurn i Taxis w Krotoszynie; Kittelmann, kontroler rogatek miejskich w Ostrowie; Klahn, tymczasowy wachmistrz powiatowy w Pleszewie; Kozubski, sołtys w Madrem w powiecie średzkim; Laak, pierwszy wachmistrz żandarmeryi w Lecu (Lötzen); Ledrich, stójka pocztowy w Tylży; Lompa, żandarm w Żerkowie, w powiecie wrzesińskim; Materne, żandarm w Wójcinie, w powiecie inowrocławskim; Meyer II, żandarm w Ostrowie; Müller II, żandarm w Pile, w powiecie chodzieskim; Mützell, kontroler rogatek miejskich w Lesznie; Pretzell, konny żandarm w Steegers, w powiecie człuchowskim; Rak-kwitz, prywatny nadleśniczy w Górze, w powiecie pleszewskim; Radomski, obeszczek przy sądzie powiatowym w Grudziądzu; Reisdorf, dozorca szosowy w Śmiglu; Rösler, dozorca magazynowy przy urzędzie powiatowym w Poznaniu, Rudolph, sołtys w Rogsen w powiecie międzyrzeskim; Schiller, sołtys w Grzebienskach w powiecie szamotulskim; Schroer, kontroler rogatek miejskich w Poznaniu; Schur, sołtys w Bierzglinie, w powiecie wrzesińskim; Silber, konny żandarm w Dusznikach, w powiecie szamotulskim.

N. Pan raczył udzielić powszechną oznakę honorową osobom następującym: Honheisser dozorca wałowy w Toruniu; Horst, dozorca pograniczny w Klajpedzie; Jaekel, rozjemca w Babimostkiem; Kaehler, żandarm w Lubawie; Kann-giesser, woźny kasy powiatowej i egzekutor w S. Siekierce; Kaufnicht, woźny przy kamerze ks. Thurn i Taxis w Krotoszynie; Kittelmann, kontroler rogatek miejskich w Ostrowie; Klahn, tymczasowy wachmistrz powiatowy w Pleszewie; Kozubski, sołtys w Madrem w powiecie średzkim; Laak, pierwszy wachmistrz żandarmeryi w Lecu (Lötzen); Ledrich, stójka pocztowy w Tylży; Lompa, żandarm w Żerkowie, w powiecie wrzesińskim; Materne, żandarm w Wójcinie, w powiecie inowrocławskim; Meyer II, żandarm w Ostrowie; Müller II, żandarm w Pile, w powiecie chodzieskim; Mützell, kontroler rogatek miejskich w Lesznie; Pretzell, konny żandarm w Steegers, w powiecie człuchowskim; Rak-kwitz, prywatny nadleśniczy w Górze, w powiecie pleszewskim; Radomski, obeszczek przy sądzie powiatowym w Grudziądzu; Reisdorf, dozorca szosowy w Śmiglu; Rösler, dozorca magazynowy przy urzędzie powiatowym w Poznaniu, Rudolph, sołtys w Rogsen w powiecie międzyrzeskim; Schiller, sołtys w Grzebienskach w powiecie szamotulskim; Schroer, kontroler rogatek miejskich w Poznaniu; Schur, sołtys w Bierzglinie, w powiecie wrzesińskim; Silber, konny żandarm w Dusznikach, w powiecie szamotulskim.

Berlin, 21 stycznia. Wczoraj król przyjmował meldunek wojskowy JK Wks. Fryderyka Karola i jego sztabu, który wieczorem udał się do Slezewiku tymczasem na Lubekę. Referował przed N. Panem jeneralfeldmarszałek baron Wrangel i rzeczywisty tajny radca i tajny radca gabinetowy Illaire. Marszałek Wrangel ma wkrótce udać się do Holzacy. Dziś pierwsze wojska pruskie wkroczyły do Holzacy; zdaje się, iż Sasi koncentrują się w części zachodniopółnocnej Holzacy, zostawiając drogę wolną na Rendsborg i Kilonię. W niedzielę dopiero pociągami nadwyznajnymi co dwie godziny zaczęły przychodzić wojska austriackie przesyłane na Wrocław.

Na ostatniem posiedzeniu izby poselskiej pomiędzy innemi odrzucono ogromną większość wniosków dotyczących zmiany artykułu 99 konstytucyi. Dziś poseł dr. Niegolewski wystąpił do izby. Izba rozpoczęła dyskusya nad wnioskiem o pożyczkę. Komisya zalecała odrzucenie; drugim przedmiotem był ustny referat komisji o rezolucyi Schultzego i Carlwitza względem kwestyi holzackiej i szlezwickiej. Oba przedmioty izba dyskutowała razem.

Wrocław, 21 stycznia. Br. Ztg powiada, że dnia 9 i 12 bm. w Wrocławiu w obozry przy Tauenzienstrasse 5, aresztowano 5 podróżnych z Królestwa po odbyty u nich rewizyi i zabranii im wszystkich papierów. Aresztowani nazywają się: Jan Jaworski, Konstanty Gordon, Lipowski, Kamieński, Lucyan Królikowski. Z papierów zabranych ma się niby okazać, jakoby oni byli agentami Mierosławskiego. Dnia 16 bm. wysłano 4 uwięzionych do Poznania, Jaworskiego dniem pierwszym do Hausvoigtei w Berlinie. W zeszłym tygodniu odbyto rewizye u kilku studentów Polaków. W Berlinie wielu Polaków, a nawet całych rodzin, kazano wyjechać.

Pszczyna (Pless), 20 stycznia. W Kopciowicach, wsi w naszym powiecie położonej nad granicą Królestwa, przed kilku dniami pograniczna straż zabrała dwa centnary prochu.

Torgów (Torgau), 19 stycznia. Ministeryalnem rozporządzeniem suspendowano w urzędzie profesora przy gimnazjum torgowskim, Arndta, i wytoczono przeciwko niemu śledztwo dyscyplinarne w celu złożenia go z urzędu. Środek ten sprawił we wszystkich kołach największe wrażenie; w ciągu lat 23 swego nauczycielstwa przy gimnazjum, zjednał sobie powszechny szacunek, a nawet aż do czasów najnowszych rodziny najkonserwatywniejsze synów swoich oddawały pod jego dozór szczególny. Otoż powodem środków przeciwko niemu przedsięwziętych jest, że się wzbrania wystąpić na rozkaz prowincjonalnego kolegium szkolnego obostrzony karami 10, 20 i 40 tal. z Nationalvereinu, dopóki nie wyjdzie z akaz należenia do niego pruskich urzędników, albo w ogóle należenia do niego.

KRÓLESTWO POLSKIE.

** Warszawa, 18 stycznia. Na mocy postanowienia rządu narodowego z dnia 4 stycznia b. r. Wydział wojny wydał instrukcyę datowaną dnia 5 b. m. dotyczącą przyjmowania do wojsk narodowych oficerów, którzy dotąd wojskowo służyli, tudzież przedstawiania będących już w służbie na stopnie wyższe. Instrukcyja ta jest dalszem wykonaniem nowego planu reorganizacyi wojsk narodowych, a celem jej jest zapobieżenie dotkliwym nieraz stratom, wynikłym ztąd, że dotychczas naczelnicy wojewódzcy poruczały oddzielne komendy częstokroć oficerom, którzy do takich stopni nie byli zdolnymi. Dla tego instrukcyja ta nakazuje najprzód, oficerów przedstawiać do zamianowania rządowi narodowemu, i to tylko jednym stopniem wyższym, który poprzednio zajmowali. Powtóre, wyjątek z tego ogólnego stanowiska stanowią: pułkownicy, którzy także przyjmowani być mają, w stopniu pułkowników. Oficer

rowie, których nauka i doświadczenie dają rękojmię, że na rozległym polu działania jak to, które z atrybucji stopni, jakie im się z poprzedniego artykułu należało, większe sprawie narodowej przynieść mogą korzyści, przedstawieni być mają do nominacji na stopnie, odpowiednie komendom do jakich przeznaczają się. Co się tyczy feldwebliów i wachmistrzów, instrukcyja tych, którzy już poprzednio pełnili rok tę służbę, nakazuje przedstawiać na poruczników. Nominacje na stopnie te powinny być przedstawiane wydziałowi wojny w oryginalne lub kopii wierzytelnej; jeźliby zaś tego dla jakichkolwiek powodów nie można było wykonać, za wiarygodność zeznania przedstawionego ręczy i odpowiada przedstawiający. Zresztą i podoficerowie mogą być przyjmowani tylko pod temi warunkami jak oficerowie, z tą jedynie różnicą, że mianować ich mogą tymczasowo i dowódcy batalionów i szwadronów, a do potwierdzenia przedstawiani być mają właściwym swym pułkownikiem.

*** Warszawa, 20 stycznia.** Dzisiejszy urzędowy organ moskiewski zamieszcza dwa najpoddanniejsze adresy z 1go, 5go i 6go cyrkulu. Pierwszy nosi podpisy 61 starozakonnych, drugi zaś 129 podpisów częścią Polaków, częścią Niemców zamieszkających tutaj, częścią Izraelitów. Nie znajdujemy przecież żadnego nazwiska z znaczniejszych obywateli tutejszych, niektóre zaś podpisy są oznaczone znakiem krzyża dla braku znajomości pisma podpisujących. Takich najłatwiej Moskiewie poznać, gdyż ani nie wiedzą o co chodzi, ani im protestować nie przyjdzie na myśl. Zresztą protestacyja na nicby się nie przydała, skoro nazwisko raz już wydrukowano w urzędowym dzienniku. Tymczasem policya niezmordowana w wymuszaniu dalszych podpisów w mieście. Niedawno temu przyszedł policjant do znanego tutaj lekarza p. Dubarle, Francuza, żądając podpisu. Ten nie w ciemie bity oświadczył, że musi wprzód jako cudzoziemiec zapytać o pozwolenie swego konsula. Policjant zmieszany zaczął się wymawiać, lecz Francuz chcąc dojść do jądra niecných moskiewskich zabiegów, zabrał go z sobą do konsula, który obydwóch zawiózł do Trepowa, prosząc o wyjaśnienie podobnego postępowania. Trepow, zwykłym w Moskali zwyczajem, wyparł się wszelkiej styczności z zabiegami gorliwych swych czynowników i oświadczył, że o niczem nie wie.

Samowolność moskiewskich jenerałów powsadzanych na urzęda, o których żadnego nie mają wyobrażenia, jest coraz większą. Witkowski, prezydent miasta, rozsyła obecnie zaproszenia na bal, gromadzi u siebie na biesiady rzemieślników i obywateli uboższych, upaja winem i namawia, by tylko jak najliczniej się stawili w dniu oznaczonym, dając tym samym świadectwo swęj lojalności. Konsystorz zawiadomiono w tych dniach piśmiennie o wywiezieniu ks. kanonika Nowodworzkiego, stawiając za przyczynę, że „brał udział w polityce.“ Deportacye i aresztowania nie ustają, w ostatnim transporcie więźniów w głąb Rosyi wywieziono ich do 500.

Na prowincyi ucisk się wzmagą; obywatele i księża internowani w własnych mieszkaniach, pozostawieni na łasce naczelników wojennych, korzystających z każdej sposobności, by ostatni grosz z nich wysysać. Rabunek pod pozorem rolicznych kontrybucyi wyniszcza kraj cały. Mimo to Moskwa coraz bezsilniejsza, zwłaszcza w województwach, gdzie siły powstańcze się skoncentrowały. I tak w Lubelskiem po utarcze pod Korybutową Wolą, dowódca moskiewski obawiając się napadu powstańców, rannych swoich polecił p. Ludwikowi Grabowskiemu właścicielowi Łęczny, by ich osobiście odstawił do Lublina.

Z Podlasia donoszą, że oddziały Wróblewskiego i Ponickiego zapatrzywszy się na Litwie w żywność i posiłki i zalarmowawszy załogę moskiewską w Brześciu, już powróciły do Królestwa, wzmocnione kilkuset dzielnymi Litwinami. Eitminowicz i Leniewski, obozując w Uścimowie, napadnięci 6 bm. przez Moskwę, odparli ją, lecz nieodżałowany Eitminowicz poległ. Chodzi pogłoska o zwycięskiej dla naszych potyczce w okolicy Zamościa 16 bm.

o Z Kujaw, 20 stycznia. Kilka tygodni temu, jak wskutek denuncyacyi borowego z Buszkowa w powiecie konińskim, że się w Buszkowie broń znajduje, — odebrał obywatel Stanisław Żychliński, właściciel Buszkowa i kucharz jego, każdy po 300 batów, do których denuncyanta na własne prośby, na które adjutant p. Schwartz chętnie się zgodził, doliczył każdemu z tych po 60 batów. Schwartz udał się następnie do Popielowa i sam po twarzy bił starca 80-letniego, ojca pana Stanisława Żychlińskiego. Z Popielowa pojechał do Skulskiej Wsi, własności p. Władysława Goślinowskiego, i tegoż także zbił neliłościwie, poczem żądał od niego pokwitowania, że niema do niego żadnej pretensyi. Dodać tu należy, iż tak p. Żychlińskiego, jak i p. Goślinowskiego z domu do lasu sprowadzał i tam tę egzekucyę wykonywał. Pomimo tych śleństw i najcięższych rewizyi, p. Schwartz nie nieznalazł. Schwartz siadając w Włocławku na konia, każe sobie za każdą razą podawać bat kozacki, nazywając takowy „konstytucyą.“

Zamość, w grudniu. Korespondent tutejszy pisze do Gaz. Narodowej: Jak to dawniej doniosłem, znajduje się w Zamościu trzech Węgrów: Baarath Janos, Balas Lajos i Bickei Sandor.

Dnia 30 września przy naznaczaniu każdemu roboty, jak się to codziennie dzieje, przeznaczył ich dyżurny oficer inżynierzy Mitrofan Anienkow do wożenia śmieci wózkami. Odpowiedzieli mu na to grzecznie, że nie są kofmami, nie chcą śmieci wozić, i proszą go, by ich do innej roboty przeznaczył. Dyżurny, chcący na każdym kroku dokuczyć, skrzyczał ich ostatnimi słowy, nazywając ich miatecznikami, sukisynami, prachwostami itd. i że, jeżeli przed nim czapki zdejmować nie będą, każe ich różgami ochłostać. Odpowiedzieli mu na to, że stojąc w szeregu nie mają powinności czapki zdejmować, i że podług prawideł wojskowych trzymając rękę przy czapce, (salutując), oddają mu honor jako oficerowi jemu przynależny. Rozwścieczony uporem o mało że się na nich nie rzucił, widząc jednakże ich spokojne i zdeterminowane twarze, powstrzymał się i kazał ich do placmajora, pułkownika Iwana Czyrimowa zaprowadzić. Gdy ich do placmajora przyprowadzili, zastali go wychodzącego ze swego pomieszkania. Wpadł na

nich jak bestya rozwścieczony, traktując ich najostatniejszymi wyrazami, kazał im zdjąć czapki, a gdy tego zrobić nie chcieli, tylko tak jak dyżurnemu salutowali, pasya jego nie znalazła granic. Kazał ich odprowadzić do więzienia i wsadzić do ciemnicy pod schodami. Gdy ich tam przyprowadzono, otworzyli tę ciemnicę, z kądem ich powietrze duszne i śmierdzące owionęło. Nadzorca więzienia kapitan Iwan Iwanow kazał wymieść śmiecie i gnój, w tej ciemnicy się znajdujące, rozkazując im wejść do niej natychmiast. Odpowiedzieli mu, że przedź nie pójdą tam siedzieć, póki dektor nie zaopiniuje, że tam jakimubądź stworzeniu siedzieć można. Widząc ich determinacyę, kazał ich do ich więziennych zwykłych komnat odprowadzić, sam poszedł do placmajora zdać mu raport ze wszystkiego, co się tylko wydarzyło. Cały ten dzień przeszedł spokojnie, i myślisłmy, że już cała sprawa załagodzoną została. Wieczorem przyjechał placmajor i kazał podoficerom przygotować na drugi dzień kajdany na ręce i na nogi i różgi. Na drugi dzień przy przeznaczeniu więźniów na roboty, kazano im się zostać w kazamacie, by ich wtedy, gdy się wszyscy na robotę porochochodzą, różgami ukarać; pozamykano więc wszystkich na klucze, każdego z osobna, w numerach. Widząc, co się święci, pozabarykadowali drzwi ze środka, by im przystępu do siebie wzbronili. Około pół do dziewiątej przyszedł placmajor i sam na czele 40 żołdatów udał się do numerów, gdzie Węgrów pozamykano; po otwarciu zamków zastał je ze środka zabarykadowanymi. Upomniął ich, by pootwierali drzwi, widząc jednakże, że to niepomaga, kazał żołnierzom przez wizyterkę do Węgrów strzelać. Żołnierze powsadzali przez wizyterkę karabiny i złożyli się po kilka razy do nich. Gdy zobaczył, że i to nie pomaga i że tem ich nieodstraszy, udał się do wybiegu. Zaręczył im słowem pułkownikowskiem, że ich bić nie będzie, że im nic złego nie chce zrobić, że ich karać nie myśli inaczej, tylko nabijając im kajdany na ręce i nogi. Węgrzy uwierzyli mu, a gdy ich już pokuto na rękach i nogach, kazał ich bić różgami. Wzięto naprzód Baaratha i dano 150 różg, a kiedy powstałszy z ławy wyrzucił mu, że nie ma słowa honoru, kazał mu napowrót dać 150. Potem wzięli Balasa Lajosa i wylczyli mu 200, a naostatkiem Bickejowi Sandorowi dał 150.

Tenże sam dyżurny oficer Anienkow, który przyszedł do stolarni inżynierskiej, napadł na Hipolita Rędzickiego i Antoniego Miazgę najniebezpieczniej. Zarzucał im, że nie odrabiali roboty, na nich naznaczonych, groził im różgami, w końcu dodał, że dopóki są w kajdanach z ogolonemi głowami, są z pod wszelkich praw usunięci, nie wolno im ani czuć, ani myśleć po ludzku, i że gdyby cała Polska a nawet cały świat go prosił o zmianę jego z więźniami postępowania, on dyżurny nie będzie przestawał wszelkimi środkami przesładować i im dokuczać. Robotę jednakże swoją wyzłospomnieni więźniowie ukończyli.

Za to, że Mikusiewicz uciekł, kazał kilku więźniom ponabijać ogromne kajdany i wsadził ich między złodziei, rozbójników i podpalaczy Moskali, i gdyby komendant jen. Kanabich nie był przybył, byłby ich kazał jeszcze perządnie obić, za to, że nie niewinni.

Karol Grabowski, podoficer z wojsk polskich r. 1831, lat od 65—70, siwy, twarzy okrągłej, dosyć czerstwy, wzrostu średniego, trzęsący się z opilstwa, podjął się podburzać chłopów przeciw szlachcie w powiecie hrubieszowskim. Aż do rewolucyi żył na łasce obywateli z powiatu hrubieszowskiego, przed rewolucyą zajmował się różnemi denuncyacyami, w tym czasie deklarował się placmajorowi podburzać włościan przeciw szlachcie i kolumnom powstańczym.

AUSTRYA.

Lwów, 17 stycznia. Redakcyja Dzienn. Nar. rozesała dzisiaj do swych prenumeratorów następujący okólnik:

Dziennik Narodowy z powodu wytoczonych mu procesów prasowych zagrożony jest suspensyą. Z tego powodu administracyja tegoż dziennika, chcąc uniknąć jeszcze większych strat materyalnych, widzi się zniewoloną uprzedzić tę katastrofę i zawiesić Dziennik Narodowy na czas nieoznaczony. Szanowni nasi abonenci otrzymują w zamian Chwilę.

Wiedeń, 21 stycznia. Na dzisiejszym posiedzeniu izby poselskiej po trzecim przeczytaniu projektu do prawa o podatku od zbytku, przyjęto projekt 67 głosami przeciw 54. Następnie rozpoczęto obrady nad pozycyą wynoszącą 52,500 złr., których żąda rząd jako fundusz tajny na rok bieżący. Po przemowie p. Schmerlinga, który oświadczył, iż głosowanie w tej sprawie będzie uważał za akt ufnosci lub nieufności do rządu, przyjęto tę pozycyą znaczną większością.

W Zagrzeb, 19 stycznia. W najnowszym czasie zmieniło się położenie nasze o tyle, że rząd austriacki, który już nosił się z zamiarem zwołania sejmiku królestwa trójjedynego, aby nie potrzebował zwołać sejmiku węgierskiego, co mu jeszcze z większą przychodzi trudnością, porzucił tę myśl i nie rychło sejm nasz się zbierze. Zmiana ta zamysłów rządowych nastąpiła w skutek konferencyi odbytych w Wiedniu i w skutek raportów naczelných władz Chorwackich, zewszelkie usiłowania przeciągnięcia Chorwacy są próżne. Bo też Chorwacy drogim kosztem nabyli doświadczenia i praw swoich za piękne słowa nie uroni. Przyszedł z Wiednia rozkaz, ażeby wielkim żupanom zwrócono taksy, które wedle praw dawnych musieli złożyć, a zwrócono, „bo dostojęstwo wielkich żupanów jest i tak tymczasowe.“ Otóż pokazuje się z tego rozkazu już po owych konferencyach wiedeńskich, że kierunek autonomiczny u nas jest tylko prowizoryum w oczach rządu, i że snadź do czekamy się znowu systemu kreisamtów z onych błogich czasów Bachowych. W Zagrzebiu zmarł starosta miejski Havliczek, a nasz burmistrz na jego miejsce mianował niejakiego Uricza, człowieka jak najbardziej, zwłaszcza od czasów pewnego politycznego procesu, znienawidzonego w Zagrzebiu. Reprezentacyja miejska zażądała, aby wedle ustawy przedsięwzięto nowe wybory miejskiego starosty, ale kanclerz nadworny odpowiada: Niech p. Uricz zostanie na urzędzie, wybory niepotrzebne, bo i tak kanclerz nadworny wyda nową organizacyę dla miasta. Otóż dotąd miasta nasze wszystkie rządziły się

na podstawie dawnej ustawy i wszędzie urzędników wybierano liśmą. Czyż to rząd chce nam inny system narzucić? Chociaż chce znieść wybór urzędników? Niech przynajmniej, jeżeli nabliższa spotka los ten sam, jaki spotkał Węgrów, nie głoszą organosom urzędowe, jakobyśmy mieli ustawę; u nas bowiem może być tylko wolność konstytucyjna wedle naszego sposobu albo absolutyzm. Ustawy kulejącej na szczudłach biurokratycznych chcemy.

Jaki u nas panuje duch, najlepiej z tego osądzicie, że dzie, którzy czasów ostatnich przyglęni do władzy, jak wielki żupan zagrzebski, uznawają, że nasze stosunki nie konstytucyjne. Miał on podobno naradę z banem i z królem, i był także w naszym teatrze. Kiedy wszedł do teatru muzyka zagrała na jego powitanie, ale obywatele i widzowie zachowali się chłodno i milczeli, niewidując swojego dawnego tak popularnego ministra.

Co już dawno byli postanowili nasi wielcy panowie a pagnęli z całego serca którzy nam chleb zjadają, to się stało dnia 11 bm. Pozór, organ nasz narodowy skończył, po boju trzyletnim; w roku czwartym po wskrzeszeniu sławnej konstytucyi z naszej, ban nasz konstytucyjny na zasadzie § 22 Bachowskiej rozporządzeń prasowych zawiesił go na trzy miesiące. Ojciec wie, to jest kraj cały, pozbawiony organu i nigdzie teraz nie ma publiczna odzywać się nie może. Czyż może myśli nas mamy objawiać w piśmie człowieka najwięcej znienawidzonego w Zagrzebiu?

To samo co spotkało Pozór, stało się dnia 13 lutego Nime z niezależnym dziennikiem Jihoslovanske Noviny, cravay Południowosłowiańskie Nowiny. Była to doba inaugurujas g niewolą wszystkich narodów berlu rakuskiemu podległym g Milczeliśmy wtedy, bo każdy wiedział, że żyjemy pod absolutyzmem. Ale teraz, gdy cały zastęp urzędowych politykandów głosi po wszystkich zagranicznych gazetach, że w Rakuszech używamy swobód najzupełniejszych, teraz kiedy władze nierz, odwołują się nieustannie na konstytucyę, teraz mamy obowowiązek publicznie odezwać się przeciwko takiemu poczynaniu filierszych wielkich panów, którym właśnie naród i ten Pozór, który oni chcą zgładzić, utorował drogę do dostojęstwu w Czechach i w Galicyi bardzo smutne jest położenie dzienników karstwa, ale u nas jeszcze gorzej, bo skoro nam zamkną piśmów trzeba dopiero nowęj żądać koncesyi, a ta przychodzi Bogie o k kiedy!

Dnia 12 bm. był zjazd stolicy zagrzebskiej. Walne zgromadzenie odbyło się na sali pięknie ozdobionej sądowej. Parom mówił do zgromadzenia wielki żupan Kukuljevicz. Rzecz prosta, była pełna słów patryotycznych, a rozpoczęła od porównania pomiędzy domem sądowym, w którym odbywało się zgromadzenie, a losami naszej ocyzny. P. w. żupan pragnał, wie (nasza ojczyzna już wyszła z prowizoryum, aby się urządziła i tak przyzodobiła, jako ta sala, która niegdyś była więzieniem, a czasów Bachowych. Otóż zgadzamy się w rzeczy z w. p. panem, ale widzi się nam, że porównanie nie bardzo szczęśliwem, bo w połowie tego domu gdzie rokuje obywatelstwo zagrzebskie, brzęczą jeszcze kajdany więźniów, a pod tym samym dachem, gdzie nasalijaśniej obrazy przedstawiające wypadki z przeszłości, gdzie Chorwaci bronili swojej wolności, oddzielnie dzieli więzienie Kvaternik i Starczewicz, będzie siedział Pet, który wacz, a podobno baron Kuszan i Bogowicz po raz drugi. Kł, n dzo żywo mówił w. żupan o autonomii, swobodzie itp., przełoz Madziarom. Nie wiem skąd do tego wziął pochop, boć pami cie w Węgrzech dotąd nie się nie rusza. Bronić autonomicz nomii narodu i kraju swojego jest zawdy rzeczą bardzo chodzącą, lebną, zwłaszcza jeżeli się to dzieje na podstawie naszej Cesar stytycy; ale zdaje mi się, że ta piękna zasada powinna być zastosowaną przeciwko każdemu, kto jej nie szanuje, a nie cież gesto u nas słychać, iż rzecz jedną i tę samą podnie niektórzy pod niebiosą przeciw Madziarom, a jeżeli obrócić przeciw Wiedniowi, to ją głoszą za rokosz i za szaleństwo zas Nadmieniam nawiasowo, że członkowie opozycyi w wiel liczbie stawili się na tém zebraniu.

NIEMCY.

Monachium, 19 stycznia. Myśl oparcia się średnich carstw niemieckich na zagranicy, piszą do Kreuz Ztg, chyła się z wolna. Zdaje się, że teraz mają dla jej przysposobić się masy. W Landshut w tym celu odbyło maskowy. Z razu panowało na nim ponure usposobienie w tém zjawił się w masce dziwnie podobnej cesarzowi Ludwikowi poleon, i oświadczył, że w chwili stanowczej Bawaryi mogą nim polegać. Na te słowa nagle zaczęła się radość na kszka. Także w kołach mieszczańskich ogromna zacyzacja. Ludzie, którzy dawniej tylko lżyli Napoleona i Wiktora Emanuela, mówią o tém, że sojusz z Francyą i chami jest lepszy, jak medyatyzacya, którą mniemają być mierzoną. Zwykły ich frazes jest: „Z Francyą zawsze Bawarya zyskiwała; nieby nie zaskodziło, gdyby Tyrol Innu znowu przypadły do Bawaryi.“ Z wyjątkiem minialnej Bayr. Ztg dzisiaj wszystkie organa odzywają się w nie. Isar Ztg powiada, że rząd ma za sobą lud cały. dpa „formalnego uznania księcia Fryderyka szlezwicko-holskiego, w związku ścisłym ze wszystkimi rządami duchniemieckiego i wiernymi rzeszy niemieckiej, za pomocą noty rowej.“ W związku z tém żądaniem zostaje zapewne do mieszkańców Mnichowa, którą Isar Ztg dzisiaj podaje czele swych kolumn. W myśl tej odezwy ma się jutro wielkie zgromadzenie ludowe celem zabrania adresu p. cego, „aby król nasz wielkoduszny zamienił w czyn wyzrosło, iż wszystkie środki będzie bronił prawa Augsburgów.“

Monachium, 21 stycznia. W Norymberdze ma się bno odbyć zgromadzenie członków sejmów mniejszych dnich państw niemieckich, na które poczęto już rozsyłać sinesy.

Frankfurt, 21 stycznia. Połączone wydziały bundu zajmujące się sprawami szlezwickimi i holzackimi na głośności sprawy komisarzom związkowym w Holzac

nie z wnioskami Prus i Austrii, aby przemarszowi wojsk obu państw przez Holzacyę, żadnych nie stawiali trudności. Na najbliższym posiedzeniu bundestagu przedłożą wydziały ongiarjosek pod obrady; niema najmniejszej wątpliwości, iż zostanie przyjętym.

Hamburg, 21 stycznia. Wojska pruskie, które tu wczoraj rozkwaterowano, udały się dziś do Duvenstedt, gdzie przebijają. Austriacy, których kwatery przybyli do Altony, stąd wychodzą i w trzech oddziałach udadzą się koleją do Holzacy.

Drezno, 21 stycznia. Komisja izby poselskiej dla sprawy holzackiej postawiła nowe wnioski, które rząd saski, aby energicznie bronił powagi Związku przeciw przedsięwzięciom nieprawnym i postarał się o natychmiastowe uznanie księcia Fryderyka przez Związek. W razie gdyby nie można było uzyskać natychmiastowej decyzji w kwestyi dziedzicznej, komisja życzy, aby rząd saski o przypuszczenie pełnomocnika ks. Augustenburga do rozstrzygnięcia spornych kwestyj, dalej aby postarał się o wzmocnienie siły wojsk saskich w Holzacy i zajęcie Szlezewiku przez wojska niemieckie. Jutro izba przystąpi do obrad nad temi wnioskami.

FRANCYA.

Paryż, 19 stycznia. Wybory uzupełniające do ciała prawodawczego wypadły niepowodzeniem dla rządu. Wprawdzie Nimes, departamencie du Gard, przeszedł kandydat rządowy, a w innych, gdzie uzyskał 17,130 głosów, podzielił się z kandydatem opozycji Boyer miał tylko 4811, a Brunet 4888 głosów. W departamencie Niższego Renu jednakże kandydat opozycji Hallez-Claparede uzyskał 14,850 podczas gdy kandydat rządowy miał 14,396 głosów; znaczniejszą jeszcze przewagę uzyskał kandydat opozycji w Epinal, departamencie Wołoskiej, gdzie ilość głosów jej kandydata pana Buffet o 3000 głosów przewyższa liczbę głosów pozyskanych przez p. Bourcier de Nieuilly, kandydata rządowego, na którego padło 13,000 głosów. W ciele prawodawczym przyjęto paragraf trzeci projektu o finansach bez dyskusji, tylko baron de Ravinal przedstawił parę słów na korzyść małych kolei żelaznych. W dyskusji o wiele dyskusyj wywołał ustęp, następujący, który traktuje o kwestyi robotniczej. Opozycja postawiła tu poprawkę, dającą zniesienia prawa o koalicjach robotników i wolności stowarzyszania się. Przemawiał tu naprzód za poprawką p. Parimon, dawniej uczeń Proudhona, który zakwestionował narazie, iż robotnicy przestali już brać państwo za Opatrzność, i że poparci przez wolność stowarzyszania się. Sady polityczne (Chambres syndicales), towarzystwa wzajemnej pomocy (societes cooperatives) mogłyby podnieść stan robotniczy, ale nie mogły wejść w życie, potrzeba, by zniesiono dotychczasowe prawo prawodawstwo. Adwokat Saint Laurent zarzucał panu Parimonowi, że zanadto popadł w teorie, że zmiana prawa o koalicjach byłaby pożądaną, ale nie jego usunięcie. Następnie przemawiał poseł paryski, Jules Simon, gruntownie obeznany z potrzebami robotników, które był przedstawił wymownie odciele swém p. t. l'Ouvriere. Simon umie władzę słów, które nie obala przeciwnika ale przekonuje. Głos jego był, niegwałtowny ujął izbę, która słuchała w zupełnej ciszy filozofa i filantropa. Ostatecznie odrzucono poprawkę 195 głosami przeciw 54. France dowiaduje się, że arcyksiężniczka Karolina, która przybyła do Francji.

— Cesarz i cesarzowa meksykańscy przybędą 2 lub 3 lutego do Meksyku. Pozostaną tam dni kilka, z kąd udadzą się wprost do Paryża. — Zdaje się, że Rognault de Genouilly, który komendował eskadrę ewolucyjną od pana Penaud, zajmie urząd konsula w Maroku; zmarł Hamelin; przez co osiągnie także miejsce w senacie.

— Z Madrytu donoszą, że ministerstwo podało się do dymisji, którą 17 bm. królowa przyjęła. Pomiędzy członkami rządu i poselskiej panuje żywe wzruszenie. Marszałka izby podała do siebie królową, aby zasięgnąć jego rady. Także w Lizbonie jest przesilenie ministeryjne. Ministrowie spraw wewnętrznych i robót publicznych podali się do dymisji; także ministerstwo wojny zaszła zmiana.

— Ambasada rosyjska z radością doniosła do Petersburga, że cesarzowa przy przyjęciu 1 stycznia w Tuileryach zawiesiła order rosyjski s. Katarzyny.

— Pan L. Wołowski w Revue des deux Mondes z 15 stycznia przedstawił ponury obraz skarbów rosyjskiej.

— W Madrycie ukonstytuowało się nowe ministerstwo, które uważają za tymczasowe. Arrasola objął tękę prezydialną spraw zewnętrznych, Alvares sprawiedliwości, Trupita skarbu, Alavides spraw wewnętrznych, jenerał Lersundi wojny, Camacho kolonii, Moyano robót publicznych.

ANGLIA.

London, 21 stycznia. W kołach dobrze informowanych oczekują, że duński gabinet oświadczył londyńskiemu, iż usłuchał lorda Russla i zawiesi konstytucyjną listopadową, w zamian jednak spodziewa się zawieszenia okupacji Szlezewiku.

— Piszą z Warszawy do Morning Postu, że książę książek przesłał bardzo surową notę Saksonii wymawiając opiekę, którą udziela Polakom. Ta opieka, dodaje korespondent ze smutkiem, nie wiele znaczy, wprawdzie wielu Polaków w Dreznie bez przesładowania, ale policja codziennie się trudniejsza, a kto jej się nie podoba, to mu każą wyjechać bez podania powodów. Los ten spotkał już niejednego Polaka, że go podejrzano o stosunki z rządem narodowym. W Dreznie, że go grzeźni wyjechać.

— Z powodu demonstracji zamierzonej na korzyść Polski w Londynie, Morning Post zamieszcza list jenerała Zamoyskiego do lorda Campbella, datowany z Paryża 5 stycznia, w którym jenerał wyraża wdzięczność za przygotowywanie petycji do królowej angielskiej, celem sformułowania opinii wyrażonej przez hr. Russla w Blairgowrie. Hr. Zamoyski

zwraca uwagę na odrywanie Augustowskiego pod zarząd Murawiewa i gotujące się oderwanie części zachodnio-południowej Królestwa i porusza zamiar rosyjski nowego podziału. Przechodzi następnie do stanowiska Austrii względem Polski i twierdzi, że Austria zawsze w okolicznościach stosownych była skłonna do wzniesienia państwa polskiego pomiędzy nią a Rosją, czując niebezpieczeństwo rosyjskiego sąsiedztwa, ale z powodu swego położenia geograficznego musi czekać z decyzją własną w tym względzie postanowień swoich sąsiadów. Gdyby Rosja złażała Polaków, przyjdzie czas, gdzie podszarpnie Austrię, co dla Francji nie będzie niemiłym, i odświeży się dawny plan, dziś zarzucony, podzielenia Europy na dwa wpływy, rosyjski i francuski. Francja, Austria i Rosja, zawsze dwie się zbliżają przeciw trzeciej. Zachowanie się Anglii w sprawie polskiej w r. 1863 sprawiło zdaniem hr. Zamoyskiego zbliżenie się do Rosji, widoczne z mowy listopadowej i adresów izb francuskich. Co zaniedbał parlament angielski zeszłoroczny, ma naprawić angielski lud w roku bieżącym. Ale jeżeli ma naprawić, czasu mijać nie trzeba. Należy tylko spowodować rząd angielski, aby oświadczył uroczystie iż Anglia nie uznaje panowania Rosji nad Polską za prawowite, ponieważ Rosja sama oświadcza, iż nie panuje nad Polską, na mocy traktatów, które jej Polskę oddały, ale jedynie na mocy zdobyczy, a tę zdobycz codziennie utrzymuje środkami najokrutniejszemi. Jak wiadomo, lord Campbell, do którego list ten pisany, niedawno temu zwiadził Warszawę, i dłuższy czas w kraju przebywając, nabył przekonanie o żywotności polskiego narodu pomimo strasznych klęsk, które go Rosja nawiedza, i poznał naocznie opór stawiany tej Rosji, którą już Zygmunt III w liście do królowej Elżbiety angielskiej scharakteryzował.

Morning Post zamieścił tych dni spis imienny 204 osób straconych przez Moskali od 1 lutego do końca roku zeszłego, poając daty ich śmierci i miejsca, gdzie wyrok spełniono.

Tenże sam dziennik z 16 bm. daje sprawozdanie o posiedzeniu Narodowej Ligi Polskiej (National Polish League) w następujących słowach:

Dnia wczorajszego wieczorem odbył się powszechny mityng członków ligi w Whittington Club pod prezydencją p. Edmunda Beales. Prezydujący zdał sprawę o rezultacie deputacji, która udała się do p. Jerzego Grey zeszłego tygodnia z memoriałem dla Jej Królewskiej Mości, by skłonić krajowy rząd do uznania niepodległości Polski. Sir George Grey uniikał podjęcia jakiegokolwiek dyskusji z deputacją, ale obiecał przedłożyć memoriał królowej. Prezydujący doniósł także, że sekretarz ligi, p. I. R. Taylor udał się do Birmingham, Manchesteru i Liverpoolu, z propozycją utworzenia mityngów publicznych w tych miastach na korzyść Polski ze względu na otwarcie parlamentu. Termin na wielki mityng w Londynie nie mógł zostać naznaczony, dopóki nie będą ustanowione dni, w których odbywać mają mityngi w onych miastach, ale odbędzie się on zawsze przed otwarciem zbliżającej się sesji parlamentarnej, a specjalny mityng ligi będzie zwołany nad tym przedmiotem. Wedle wiadomości, które odebrał prezydujący z Polski, powstanie utrzymuje się, a sympatya wypowiedziana przez lud angielski była wielce pomocną do podtrzymania ducha polskiego w ucisku. Prezydujący z radością słyszał, że petycją na korzyść uznania przez Anglię praw Polaków jako wojujących licznie podpisują, i mniema, że wręczona parlamentowi, wywrze wpływ znaczny na parlament i rząd. Czytano następnie niektóre listy wypowiedzające przychylną dla celu ligi, a po załatwieniu niektórych spraw jeszcze, ukończono mityng, złożony podziękowaniem prezydującemu.

— Pisma angielskie umieściły oświadczenie Mazziniego, według którego tenże co do wspomnianego już kilkakrotnie zamachu czterech Włochów na życie cesarza Napoleona, pod żadnym względem z aresztowanymi osobami w żadnym nie zostaje związku. Pismo to brzmi jak następuje:

„Od czasu aresztowania w Paryżu czterech Włochów, którym zarzucają zamach na życie cesarza Napoleona, robili mi rządowe organa francuskie najrozmaitsze zarzuty, powtarzane następnie przez prasę angielską. Jak wiadomo, było zawsze zwyczajem moim, pomijać milczeniem zarzuty robione mi przez zdecydowanych nieprzyjaciół moich; mam bowiem szczególną odręzwadzać się w przedmiot ten, jeżeli owe zarzuty pochodzą od męża, który, ile jest w mocy jego, siłą i brutalną pozbawia ojczyznę moją potrzebnej jednoci, czyniąc Rzym miejscem operacji niepokojącego Włochy południowe bandytyzmu. Ulegając atoli życzeniom drogiej przyjaciół angielskich, oświadczam niniejszemu: iż nigdy nie spowodowywałem żadnego człowieka do zabicia Ludwika Napoleona; nigdy nie dawałem nikomu bomb, wiatrów, rewolwerów lub sztyletów na cel rzeźny;

— że Trabucco, Imperatori i Saglio są mi najzupełniej nieznane osoby; że następnie wieści o zwołaniu do Lugano zgromadzenia, o zamianowaniu Imperatori podporucznikiem brygady złożonej z czterech osób, tudzież o rozdawaniu fotografów pomiędzy nich;

— że fotografie moje opatrzone koło stopy podpisem moim na korzyść funduszu mającego zadanie oswobodzenia Wenecji znajdują się w biurze gazety Unita Italiana w Medyolanie i innych miejscach, na sprzedaż są zupełnie fałszywe i że żadnego listu ani z pieniędzmi ani bez nich nie posłałem do Paryża do Włocha Grecco. Znam go. Ale znam nadto sta i rzekłbym tysiące młodych ludzi należących do naszej narodowej partii czynu. Grecco jest patryotą entuzjastycznym, który w przedsięwzięciach roku 1860 i 1861 czynny brał udział w Włoszech południowych, i jako taki miał styczność ze mną. Jakiegokolwiek pismo moje jemu przesłałem, jeżeli w ogóle jakie posiada, musi najmniej mieć dziewięć do dziesięciu miesięcy. Ta to odpowiedź moja na zarzuty oparte dotąd li tylko na raportach policji francuskiej, sądzę, że jest wystarczającą. Piszę się itd. Józef Mazzini.

TURCYA.

Trzebinia, 19 stycznia. Ostatnich dni raju chrześcijańska,

ką przed dwoma laty była powstała, odbyła zebranie na którym jednogłośnie postanowiła nie płacić podatków publicznych, ani też nie słuchać bejów, czyli poturczonę szlachty słowiańskiej, która wiary swych ojców się wyparłszy, przyjęła religię i zwyczaje mahometańskie.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Piła, 20 stycznia. Przedwczoraj wybrano na zgromadzeniu stanów powiatowych w Łobżenicy i Walczu dyrektora ziemstwa dla okręgu ziemskiego kredytowego pileckiego. Wybór padł na dotychczasowego dyrektora ziemskiego zachodniopruskiego p. Zychlińskiego.

Z Śremskiego, 20 stycznia. Ponieważ wielu zdaje się interesować układami związanymi z ks. Richardem celem wykrycia źródeł wody w kilku miejscach w Poznańskim, zapewniamy nasamprzód, iż w każdym razie, czy udział będzie większy, czy mniejszy, p. Graeve uprosi ks. Richarda, ażeby przybył; od większej liczby zamówień zależeć będzie, czy rozkład kosztów na każdego z interesentów się zmniejszy. Czas przybycia ks. Richarda oznaczony najpóźniej za cztery tygodnie. Co do warunków, przytaczamy poniżej wyjątki z dwóch korespondencji, jednej ze Lwowa, drugiej z Berlina, podczas bytności tamże ks. Richarda napisanej. Oto wspomniane wyjątki: P. M. pisze ze Lwowa dnia 16 stycznia r. 1864:

„Byłem w interesie dotyczącym się ks. Richarda, w urzędzie miejskim tujszym i szczegóły, które podaje, pochodzą od urzędnika, który się szczególnie sprawą tą zajmował. Na zapytanie, czy skutek poszukiwań ks. Richarda był pomyślny? odpowiedziano mi, że był zadziwiający. Wskazał 23 miejsca w różnych częściach miasta, w których można zakładać studnie, podając nawet z góry, ile sążni, albo łokci gdzie kopać będzie potrzeba, i jakiego zasobu wody w przybliżeniu w którym miejscu się spodziewać wypada. Wprawdzie nie we wszystkich tych miejscach do tej chwili porobiono już studnie; ale gdzie tylko kopali dotychczas zaczęto, wszędzie dokopano się wody i to wśród okoliczności przez niego naprzód przepowiedzianych.“

Warunki zaś podane przez ks. Richard w Berlinie panu S. są następujące:

1. W przeciągu 4 tygodni chce na pewne wiedzieć ile mu za odkrycie jednego źródła zostanie ofiarowane.

2. Taksy stałej nie ma, a staje zwykle zwrot kosztów podróży i likwiduje sobie od 25 do 150 tal. za wskazanie źródła. Rozumie się, że ilość wody stanowi różnicę ceny, i tak: miasta płacą więcej jak fabryki, fabryki zaś i zakłady irygacyjne więcej jak gospodarstwa, dominiom więcej jak mała zagroda; towarzystwa, gminy, klaszary, więcej jak indywiduum, słowem wszystko zawisło od układu i targu.

3. Cały interes polega na zaufaniu do niego, z daleka żadnych wskazówek nie daje, swoich teorii nie objaśnia.

4. Z całą pewnością mniema wiedzieć, czy źródło w wskazanym miejscu się znajduje i w jakiej głębokości.

5. Także ilość wody dziennie przybywającej naprzód obliczyć potrafi.

6. Na wiosnę objazd rozpocznie, pragnie atoli wpięć wiedzied wszystkie całkowite oferty, aby marszrutę mógł sobie urządzić i z czasem się dokładnie obliczyć.

Z Pleszewskiego, 19 stycznia. Obywatel Biernacki w Królestwie Polskiem zamieszkały, jak każdy prawy Polak tam był prześladowany, aby uciec strycką lub Syberję, schronił się za granicę, zostawiając w domu młodą małżonkę ciężarną z trójgiem maleńkich dzieci. Ta nieszczęśliwa bliska rozłąka lekała się w domu każdego momentu dziękliwej napaści, umyśliła schronić się ze swemi niemowlętami pod opiekę prawa i ludzkości, przeniosła się więc do Księstwa i zamieszkała tymczasowo w Pleszewie w domu obywatela kupca Musielewicz, czekając co chwila rozwiązania. Jakoż w pierwszych dniach grudnia r. z. porodziła dziećmi i ze względu na stan choroby miała się już bardzo dobrze. W tym podpułkownik moskiewski z Kalisza zaważwał władze tutejsze w Pleszewie aby pana Biernackiego aresztowały, lubo on tu nigdy nie był. Pan burmistrz Hautzinger odebrał polecenie od p. iandrata Gregorowiusa, aby mieszkanie chorą jeszcze pani Biernackiej przejrzał, zrewidował i rekwizycji moskiewskiej najściślej zadosyć uczynił; działał się to właśnie trzeciego tygodnia po połogu odby- tym dnia 29 grudnia.

Jakoż p. Hautzinger lubo przestrzegany, że na chorą może to wyrzucić najsmutniejsze następstwa, odpowiedział „Das ist mir alles gleich“, wpada z policją naprzód do pokoju chorą i groźnie o imię męża zapytuje się którego on właśnie poszukuje, i najściślej odbył rewizję. Co się potem działo, niewiadomo, gdyż pani Biernacka z przestraszenia straciła zmysły, i odtąd nikogo niezna, drży na widok nawet znajomych, zrywa się i woła. „Ach to policjanci! niechcie! uciekam“ czego świadkiem jest fizyk powiatowy dr. Bender.

W kilka dni potem wywiązała się febra nerwowa i dziś znajduje się pani Biernacka w największym niebezpieczeństwie życia.

— Towarzystwo lekarzy Mohilewskich obchodziło niedawno publicznym posiedzeniem pierwszą rocznicę swego założenia. Z odczytania na posiedzeniu tem przez sekretarza towarzystwa pana Mandelstama sprawozdania i z mowy prezesa p. Grabewskiego, okazuje się, że Towarzystwo w ciągu pierwszego roku swego istnienia odbyło kilkanaście posiedzeń, na których oprócz interesów administracyjno-ekonomicznych, odczytywano rozprawy naukowe i traktowano ustnie rozmaite kwestje lekarskie.

— Zmarł w Białymstoku malarz Michał Kulesza urodzony w okolicach Wilna, poświęciwszy się malarstwu, zyskał sobie wziętość krajową. Znał się jego widoki Pińszczyzny, Krymu, Petr Chofu, Darskiego Siola i innych miejsc. Wykształcony w uniwersytecie Wileńskim, był nauczycielem rysunku w Krocach, Grodnie, Białymstoku; w tem ostatnim mieście wydał swoją tękę rysunków, między którymi odznaczał się, widok domku rodzinnego Kościuszki, oraz starożytnego kościołka pod Grodnem.

Przybyli do Poznania.

Dnia 22 stycznia.

BAZAR. Wł. dóbr Karńczyk z Mystek, Otoki z Pietrzykowa, Rekowski z Koszut, rzeźnik Zawadzki z Wierzenicy, Geilert z familij z Lubośni.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Skarzyński z Pławiec, Zaręba, Zakrzewski z żoną z Zabna, Górzeński z Gembic, Ponikierski z Stabomirza, Moszczeński z Jeziorek.

HOTEL RZYMSKI. Kupcy Kassner z Berlina, Schultze z Frankfurtu nad M., Haas z Moguncji, Oppermann, pani Bolewska z Drezna.

HOTEL MILIUSA DREZDEŃSKI. Wł. dóbr Lange z żoną z W. Rybna, Edonschlag z Domstławic, kupcy Heppner, Wolff, Eckstein z Szczecina, Cayon, Mina z Paryża, Lirschel z Lipska, Rodenberg z Bingen, Königs z Crefeldu, Pfau z Brunswigu, Berlich z Wrocławia, Wehmeyer z Nissy, Fietz z Düren, Herrmann, fabrykant Davidsohn z Berlina.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Florkowski z Żółcza, Długolecki z Czerniejewa, kapitalista Kobylański z Mystek, Bukowski z Środy, Nowakowski z Broniszewic.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr Koczorowski z Czeremina, Radoński z Czarnuszki, hr. Potocki z Krakowa, Sawicki z W. Rybna, Rogaliński z Cerekwicy, Ramcke z Chociszewa, kupcy Mars z Moguncji, Rankora z Głogowy.

HOTEL FRANCUSKI. Kupcy Schnaase z Gdańska, Götzen z Berlina, Mamminger z Lipska, Wł. Fröhlich z Wolfenbüttel, pani Kruger z Neklavic, Waligórski z Rostworowa.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 22 stycznia.

Żyto: słaby obrot, na sty. i sty-luty 26 $\frac{1}{2}$, luty-marz. 27, marz.-kw. 27 $\frac{1}{2}$, na odstawę wiosenną 28, kw.-maj 28 $\frac{1}{2}$, tal. pl

Okowita: słaby obrot, wyp. 8000 kw., na stycz. i luty 18, marz. 13 1/2, kw. 13 1/2, maj 13 1/2, czerwiec 13 1/2, tal. pl.

Berlin, 21 stycznia. Pszenica: 2100 funt. w miarę 50-57 tal. pl. we-
dle jakości. Żyto: 82-83 funt. 35 1/2-36 nast. 34 1/2-33 1/2, sty-lut. iluty-
marz. 34-33 1/2, na odstawę wiosenną 34-33 1/2, maj-czerw. 34 1/2-33 1/2,
czer-lip. 35 1/2-34 1/2, lip-sierp. 36 1/2-35 1/2, tal. pl. Jęczmień: 1750 funt.
wielki 30-34 tal. pl. Owies: 1200 funt. w miejscu 22-23 1/2, pl.,
na sty-lut. 22 1/2, żąd., na odstawę wiosenną 22 1/2-21 1/2, pl. maj-
czerw. 23, czerw-lip. 23 1/2, lip-sierp. 23 1/2, sierp-wrzes. 24 tal. żąd.
Groch: 2250 funt. do got. 37-48 tal. pl. Rzep: 83-85 tal. pl.
Wy: 100 funt., bez beczki, w miejscu 11, zmarzły 10 1/2, żąd.,
na sty-lut. 10 1/2-11, sty-lut. 10 1/2-11, sierp-wrzes. 11 1/2, tal. żąd.
Olej lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu 13 1/2, tal. żąd. Oko-
wita: 80 0/0. Trall: w miejscu bez beczki 13 1/2, 1/2, na sty-lut. 14 1/2-15,
marz-kw. 14 1/2, kw-maj 14 1/2-15 1/2, maj-czerw. 14 1/2-15 1/2,
czer-lip. 15 1/2-16, lip-sierp. 15 1/2-16, sierp-wrzes. 15 1/2-16,
1/2, tal. pl. Wyp. 1000 cent. żyta, 300 cent. oleju rzep. i 20,000
kw. okowity.

Wrocław, 21 stycznia. Na targu: piękna sred. posied.
Pszenica biała 64-67 62 54-60
Żółta 59-61 57 52-55
Żyto 40-41 39 37-38
Jęczmień 36-37 34 31-32
Owies 28-29 27 25-26
Groch 45-48 43 40-42
Rzep zimowy: 193-183-173 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepak: 183-173-163 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzep latowy: 156-146 136 sk. za 150 f. br.

Na giełdzie Koniczyna czerwona: posiednia 10 1/2-11, srednia 11 1/2-12 1/2, wyborowa 12 1/2-13 1/2, najczystsza 13 1/2-14 1/2, tal. pl. Koniczyna biała posied. 10 1/2-11, srednia 11 1/2-12 1/2, wyborowa 12 1/2-13 1/2, najczystsza 13 1/2-14 1/2, tal. pl. Pszenica: 2000 funt. niżej ceny, wyp. 3000 cent. na stycz. i sty-luty 30 1/2, luty-marz. 31 1/2, żąd., kw-maj 31 1/2, tal. pl. Pszenica: na sty-luty 30 1/2, luty-marz. 31 1/2, żąd., kw-maj 31 1/2, tal. pl. Owies: na sty-luty 22 1/2, żąd., na odstawę wiosenną 22 1/2-21 1/2, pl. maj-czerw. 23, czerw-lip. 23 1/2, lip-sierp. 23 1/2, sierp-wrzes. 24 tal. żąd. Rzep: na stycz. 90 tal. żąd. Olej rzepiowy: słaby obrot, wyp. 100 cent. w miejscu 10 1/2, na sty-luty 10 1/2, pl. st-luty, luty-marz. marz-kw. i kw-maj 10 1/2, żąd., czerw-lip. 10 1/2-11, sierp-wrzes. 11 tal. żąd. Okowita: słabo, wyp. 12,000 kw., w miejscu 13 1/2, na sty-lut. 13 1/2, pl., luty-marz. 13 1/2, żąd., marz-kw. 13 1/2, kw-maj 14 tal. żąd.

Szczecin, 21 stycznia. Na giełdzie. Pszenica: niżej, 85 funt., żółta w miejscu 48-53, 83-85 funt. żółta na odstawę wiosenną 53 1/2-53 1/2-1/2, maj-czerw. 56 1/2, czerw-lip. 55 1/2, tal. pl. Żyto: po-
niższe odstawy po cenach niższych, 2000 funt. w miejscu 33-34, na sty-luty 33 1/2-33, na odstawę wiosenną 33-32 1/2-1/2, maj-czerw. 33 1/2-1/2, tal. pl. Jęczmień: 70 funt. poznański w miejscu 28 1/2-29, 69-70 funt. pomorski na odstawę wiosenną 28 1/2 tal. pl. Owies: 50 funt. w miejscu 22 1/2 tal. pl. Olej rzepiowy: mało zmiany, w miejscu 10 1/2, kw-maj 11, wrzes-paźdz. 11-11 1/2, tal. pl. Oko-
wita: słaby obrot, w miejscu bez beczki 13 1/2, na sty-lut. 14 1/2, luty-marz. 13 1/2-1/2, na odst. wios. 14 1/2, maj-czerw. 14 1/2, czerw-lip. 14 1/2, tal. pl. Olej lniany: w miejscu z beczką 13 1/2, kw-maj 12 1/2, tal. pl. Tran szkocki: 25 tal. pl. Siemię lniane: pernański 12 1/2, tal. pl.

Bydgoszcz, 21 stycznia. Pszenica 125-138 funt. wagi hol. (81 funt. 25 kłt.-83 funt. 24 kłt. wagi celnej) 42-44, tal. 128-130 funt. 45-47 tal. 130-134 funt. 47-50 tal. pl. Gatunki pośledniejsze o 5-8 tal. niżej. Żyto: 120-125 funt. (78 funt. 17 kłt. 81 funt. 25 kłt.) 27-29 tal. pl. Groch: do got. 29-31 tal. na

pasze 23-30 tal. pl. Jęczmień: wielki 26-28, drobny 22-24 tal. pl. Okowita: 8000 0/0. Trall: 13 tal. pl.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

22 stycznia 1886	od	do
tal. sg. fn. tal. sg. fn.	tal. sg. fn.	tal. sg. fn.
Pszenicy pięknej szef. 16 garn.	1 25	1 27
" średniej "	1 21	3 1 22
" ordynar. "	1 17	6 1 18
Żyta ciężkiego "	1 5	1 6
" lżejszego "	1 3	9 1 4
Jęczmienia dużego "	1 2	6 1 3
" małego "	1	1
Owsa " "	1 23	1 1
Grochu do gotow. "	1 7	6 1
" na pasze "	1 5	1
Rzepu zimowego "		
Rzepiku zimowego "		
Rzepu latowego "		
Rzepiku latowego "		
Tatarki " "		
Perek " "	11	
Masła, garn. "	2 15	2 20
Koniczyny czerw. "	10	12
Koniczyny białej "		
Siana, cent. " "		
Słomy, " "		
Oleju, " "		
Spirytusu (beczka 100 kw.) 80% Tral.		
dnia 21 stycznia	12 26	9 13
dnia 22	12 26	6 13

We wtorek, dnia 26 stycznia r. b. od-
będzie się nabożeństwo żałobne w Golu-
biu za poległych braci naszych. [219]

W czwartek, 21 t. m. zakończył docze-
sne swe życie Kazimierz Rogaliński w
Ostrobudkach. Eksportacja odbędzie się
25 t. m. o godzinie 3 po południu, pogrzeb
na drugi dzień 26, o godz. 10 z rana.
Ostrobudki, dnia 21 stycznia 1864.
[218] Rodzina.

Obiad pożegnalny dla opuszczającego mia-
sto i okolice naszą paną doktora Władysława
Swiderskiego, odbędzie się w czwartek, dnia
4 lutego r. b. o godzinie 2 z południa w sali
pana Kadziłowskiego.
Mając polecenie urzędzenia, proszę uprzej-
mie o czasowe pisemne oświadczenie chęci
brania udziału.
Śrem, dnia 15 stycznia 1864.
[187] Lisiecki.

Młody człowiek, żonaty, który od wielu lat
był rzadczą w dobrach nad granicą szlaską,
szuka miejsca rzadcz. Blizszych wiadomości
udzieli dotychczasowy pryncypał p. Giorowski
w Wydziałowie pod Leszkiem. [203]

Mając teraz obszerniejsze lokale, przyjmuje
uczniów gimnazjalnych na stół i stancję.
Maksymilian Ziemkiewicz,
dyrygent szkoły,
[217] ulica Wrocławska No. 35.

Pomieszkanię składające się z trzech tap-
etowanych pokoi, czeladnicy itd. jest od 1 kwie-
tnia r. b. do wynajęcia, Chwaliszewo 73. [211]

Wież, 2300 mórg rozległa, jest do wydzier-
żawienia. Dzierżawca kapitałem 14,000 tal.
rozporządzać winien. Blizszych wiadomości
zasięgnąć można osobiście u Wilkońskiego,
przy ul. Młyńskiej 20. [222]

Doświadzonego nieznanego rządzącego go-
spodarczego poszukuje Wilkoński, ul. Młyńska
No. 20. [223]

100 kóp wyborowej trzciny stoi na sprze-
daż w Dalewie pod Śremem. [221]

W graniu na fortepianie udzielam lekcye
w języku polskim po złp. 2, i mogę jeszcze parę
uczniów przyjąć.

Neugebauer,
metr muzyki, mieszkam przy ulicy Strzeleckiej,
No. 21 na piętrze. [224]

Północne Towarzystwo zabezpieczenia życia i od ognia w Londynie,

Northern Assurance Company,

mające kantor swój w Berlinie, z kapitałem zakładowym 13,333,333 tal., funduszem
rezerwowym 3,742,425 tal. i nieograniczoną solidarną odpowiedzialnością akcyonariuszów,
przyjmuje w premii stałych i umiarkowanych

Zabezpieczenia od ognia majątności ruchomej i z szczególne uwzględ-
nieniem wierzycieli hipotecznych zabezpieczenia budynków i fabryk, według
doświadzonego systemu racjonalnego.

Zabezpieczenie życia z udziałem wygranej i bez niego. Doświadzone od da-
wna wypadki udziału wygranej są nieporównane.

Zabezpieczenie rent i wypraw dożywotnych.

Odnośnych formularzy do wniosków tudzież każdego pożądanego objaśnienia udziela

Główny agent

M. C. Hoffmann,

plac Wilhelmowski No. 9.

Dla panów właścicieli gorzelni.

Niniejszym mam honor zwrócić uwagę panów właścicieli gorzelni na swoją fabrykę wy-
robów miedzianych ku wygotowywaniu aparatów gorzelniczych i przebudowaniu wszelkich
przrzędów według konstrukcji najnowszej i najprostszej; aparaty te wymagają nietylko 1/3
mniej wody chłodzącej od dotychczasowych przrzędów pistorystycznych, ale nadto tylko połowę
materiału palącego, gdyż się za pomocą nich z największą łatwością 100 do 110 kwart okowity
w jednej godzinie wypala, a więc w przeciągu 8 do 9 godzin 3 kadzie po 2400 kwart zacieru;
okowita zaś ma przecięciowo 84 do 88% Trall. Aparaty te są nadto o wiele tańsze od dawniej-
szych, w dowód czego każdego czasu jestem gotów przedłożyć co do wygotowanych przeze mnie
aparatów najkorzystniejsze świadectwa, nadmienając równocześnie, że tak co do siły produk-
cyjnej, jak i trwałości moich aparatów podejmuję najzupełniejszą gwarancję.

Postanowiwszy obok najczelniejszej i najpunktualniejszej usługi stawiać ceny naj-
niższe, gotów jestem służyć na każde zapytanie bliższymi objaśnieniami.

Rogoźno, w styczniu 1864.

A. Netzbandt,

fabrykant wyrobów miedzianych.

KURS GIEŁDY W BERLINIE			
dnia 21 stycznia.			
Papiery pruskie.	%	sta- dano.	pla- cono.
Podatki dobrowolne	4 1/2	—	99 1/2
— rząd. 1859	5 1/2	—	104
— 50, 52 konw.	4 1/2	—	94 1/2
— 54, 55, 57, 59	4 1/2	—	99 1/2
— 1856	4 1/2	—	99 1/2
— prem. 1855	3 1/2	—	119
Oblig. dług. skarbu	3 1/2	—	88 1/2
— Marchii	3 1/2	—	88 1/2
Listy zast. Marchii	3 1/2	—	88 1/2
— Prus. Wsch.	3 1/2	88 1/2	—
— Pomor.	3 1/2	—	92 1/2
— W. Ka. Pozn.	4 1/2	—	97 1/2
— (nowe)	3 1/2	—	93 1/2
— (nowe)	4 1/2	—	93 1/2
— Salaskie	3 1/2	—	—
— gwar. B.	3 1/2	—	—
— Prus. Zach.	3 1/2	—	—
— rent. Marchii	4	—	—
— Pomor.	4	—	—
— W. Ka. Pozn.	4	—	—
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	—
— Nadreńskie	4	—	—
— Salaskie	4	—	—
— Salaskie	4	—	—
Papiery zagraniczne.			
— Austr. metall.	5	—	59
— Poł. narod.	5	—	65 1/2
— Oblig. 250 fl.	5	—	74 1/2
— Rosy. 5 poły. Stiegl.	4	—	79 1/2
— 6	5	—	91 1/2
— Rosy. poł. angl.	5	—	87 1/2

Polsk. oblig. skarbu.	%	sta- dano.	pla- cono.
— Cert. A. 300 zł.	5	—	90
— B. 200 zł.	—	—	—
— Lis. z. n. w R. S.	4	—	80
— Ob. catk. 500 zł.	4	—	86 1/2
— Pieniądzy	—	—	—
— Frydrychsdory	—	—	113 1/2
— Lujdory	—	—	110
— Żłota. funt. cel.	—	—	458 1/2
— Srebra " dito "	—	—	29
— Salskie bil. kas.	—	—	99 1/2
— Niem. banku	—	—	99 1/2
— plat. w Lipsku	—	—	99 1/2
— Austr. bank.	—	—	82 1/2
— Polskie bil. bank.	—	—	85 1/2
— Disk. bank. od wekeli	—	—	5 1/2
— Akcje. kolei żelaznych	—	—	—
— Berlin-Anhalt	—	—	147
— Berlin-Hamb.	—	—	119 1/2
— Berl.-Poczd.-Magd.	—	—	177 1/2
— Berl.-Szczecin	—	—	127 1/2
— Wrocł.-Freib.	—	—	123 1/2
— najnow.	—	—	—
— Brzeg-Niskie	—	—	79
— Kozł.-Bogum.	—	—	49
— pierwot.	—	—	41 1/2
— 96 1/2	—	—	—
— 93 1/2	—	—	—
— 96 1/2	—	—	—
— Dolno-Szl.-March.	—	—	94 1/2
— Dolno-Szl. kol. pob.	—	—	58
— pierwot.	—	—	5
— Półn. Fryd.-Wilh.	—	—	55
— Górno-Szl. A. i C.	—	—	143 1/2
— Lit. B.	—	—	131
— Opol.-Tarnowic.	—	—	53 1/2
— Starogr.-Pozn.	—	—	98
— Akcje bank. i kredyt.	—	—	—
— Berl. Stow. kas.	—	—	113

Polsk. oblig. skarbu.	%	sta- dano.	pla- cono.
— Berl. Tow. hand.	—	—	102 1/2
— Gdński bank. przyw.	—	—	98
— Dysk. Udział kom.	—	—	92 1/2
— Gota bank. przyw.	—	—	88 1/2
— Hanow. dito	—	—	96 1/2
— Królew. dito	—	—	99 1/2
— Lipsk. Stow. kred.	—	—	69
— Magd. bank. przyw.	—	—	91
— Pomer. bank. rycer.	—	—	89
— Pozn. bank. prow.	—	—	91
— Prusk. udz. bank.	—	—	122 1/2
— Szlask. Stow. bank.	—	—	97 1/2
— Akcje przemysłowe.	—	—	—
— Berl. fab. kol. żel.	—	—	94 1/2
— Minerwy Szlaskiej	—	—	23 1/2
— Concordia	—	—	340
— Magd. assek. ogn.	—	—	—
— Obligacje z prawem pięcioprocentowym	—	—	—
— Berl.-Anhalt	—	—	96
— Berl.-Hamb.	—	—	99 1/2
— Berl.-Poczd.-Magd.	—	—	99
— II. Em.	—	—	96
— Berl.-Poczd.-Magd. A.	—	—	96
— Litt. C.	—	—	94
— Litt. D.	—	—	—
— Berl.-Szczecin	—	—	94 1/2
— II. Em.	—	—	92
— Kozł.-Bogum.	—	—	87 1/2
— III. Em.	—	—	97
— Dolno-Szl.-March.	—	—	—
— konwen.	—	—	94 1/2
— III. sgr.	—	—	93 1/2
— IV. sgr.	—	—	41 1/2
— Półn.-Fryd.-Wilh.	—	—	—
— Gór.-Szl. Litt. A.	—	—	—
— Litt. B.	—	—	84 1/2

Polsk. oblig. skarbu.	%	sta- dano.	pla- cono.
— Lit. D.	—	—	92 1/2
— Lit. E.	—	—	80 1/2
— Lit. F.	—	—	99 1/2
— Starogr.-Pozn.	—	—	—
— II. Em.	—	—	96 1/2
— KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.	—	—	—
— Papiery i pieniądzy.	—	—	—
— Dukaty	—	—	96
— Frydrychsdory	—	—	—
— Lujdory	—	—	—
— Polskie bil. bank.	—	—	—
— Aust. banknoty	—	—	—
— Nowa Waluta Aust.	—	—	81 1/2
— Wrocław. obl. miejskie	—	—	—
— Poznań. list. zastaw.	—	—	3 1/2
— nowe	—	—	—
— nowe	—	—	3 1/2
— Listy Rent.	—	—	93 1/2
— Szlaskie list. Zast.	—	—	3 1/2
— nowe Lit. A.	—	—	100 1/2
— nowe	—	—	—
— Lit. B.	—	—	—
— Lit. C.	—	—	100 1/2
— Listy Rent.	—	—	—
— Oblig. prow.	—	—	96 1/2
— Polskie Listy Zast.	—	—	80 1/2
— nowe Emis.	—	—	—
— Obl. skarbu.	—	—	—
— obl. cząstk. à 500 zł.	—	—	—
— Austr. pożyczk. narod.	—	—	65
— Minerwy akcje	—	—	—
— Szlaski bank	—	—	—
— tow. assek. ogn.	—	—	—
— Akcje Szlask. kolei żel.	—	—	—
— Freiburg	—	—	122 1/2
— now. Emis.	—	—	—
— obl. z praw. pierw.	—	—	94 1/2
— 4 1/2	—	—	—

$\frac{1}{2}$	$\frac{3}{4}$	całkow.	sta- dano.		
$\frac{3}{4}$	$92\frac{1}{4}$	—	Górno Szl. Lit. A. i C.	$3\frac{1}{2}$	$142\frac{1}{2}$
$\frac{3}{2}$	$80\frac{1}{2}$	—	— Lit. B.	$4\frac{1}{2}$	—
$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{4}$	—	— obl. z pr. pierw.	—	$94\frac{1}{2}$
$\frac{4}{2}$	—	—	— Lit. D.	$3\frac{1}{2}$	—
$4\frac{3}{4}$	—	$96\frac{3}{4}$	— Lit. E.	$3\frac{1}{2}$	—
WROCZAWIU.			Opol. Tarn.	—	—
ycznia.			Kozł-Bogumin.	4	$49\frac{1}{2}$
—	—	96	— obl. z pr. pierw.	$4\frac{1}{2}$	—
—	—	—	Listy zast. gal. nowe	—	73 50
—	—	—	z kup. w austr.	—	—
—	—	—	Listy zast. gal. stare z	—	—
—	—	—	kup. w mon. kr.	—	77
—	—	$81\frac{5}{16}$	KURS STOW. KUP. W POZNANIU.		
—	—	—	dnia 22 stycznia.		
$\frac{3}{4}$	—	—	Pozn. List. Zastaw.	4	—
$\frac{3}{2}$	—	—	— nowe	$3\frac{1}{2}$	—
$\frac{3}{4}$	—	—	— nowe.	4	$94\frac{1}{2}$
$\frac{3}{4}$	$93\frac{3}{4}$	—	Pozn. list. Rent.	4	94
$3\frac{3}{4}$	—	$91\frac{3}{4}$	— akc. bank. prow.	—	—
$\frac{4}{2}$	$100\frac{1}{16}$	—	— obl. prow.	5	—
$\frac{4}{2}$	—	—	— obligacye pow.	5	—
$\frac{4}{2}$	—	—	— obl. mel. Obry.	5	—
$\frac{4}{2}$	$100\frac{1}{4}$	—	— obligi pow.	$4\frac{1}{2}$	—
$\frac{4}{2}$	—	$96\frac{3}{4}$	— obl. miejsk. II. Em.	4	—
$4\frac{1}{2}$	—	—	Prusk. obl. skar.	$3\frac{1}{2}$	—
$\frac{4}{2}$	$80\frac{1}{4}$	—	— pożycz. skarb.	4	—
$\frac{4}{2}$	—	—	— dobr. pożycz.	$4\frac{1}{2}$	—
$\frac{4}{2}$	—	—	— pożycz. skarb.	$4\frac{1}{2}$	—
$\frac{4}{2}$	—	—	— — — —	5	—
5	—	65	— pożycz. z prem.	$3\frac{1}{2}$	—
$\frac{4}{2}$	—	—	Sz. list. Zast.	$3\frac{1}{2}$	—
$\frac{4}{2}$	—	—	Zach. Prusk.	$3\frac{1}{2}$	—
$\frac{4}{2}$	—	—	Polskie	4	—
—	—	—	Górno-szl. akc. kol. żel.	—	—
$\frac{4}{2}$	—	$122\frac{1}{4}$	— obl. z pr. pierw. E.	—	—
$\frac{4}{2}$	—	—	Star-Pozn. akc. kol. żel.	—	—
$\frac{4}{2}$	$94\frac{1}{4}$	—	Polskie banknoty	—	—
$4\frac{1}{2}$	—	—	Zemianiczne banknoty	—	—